

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE.

PISMO to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Pisma św., głoszone we wszystkich częściach cywilizowanego świata, przez Watch Tower Bible and Tract Society, Towarzystwo to zostało zatwierdzone w roku 1881, dla głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Służy ono nie tylko dla Badaczy Pisma św., do badania Słowa Bożego, ale także do powiadomienia i ogłaszania konferencji a również umieszcza sprawozdanie tychże.

Nasze "Beryańskie Badania" są przeglądem "Wykładów" wydawanych przez nasze Towarzystwo odpowiednio sporządzone i pomocne dla wszystkich, którzy zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa zasługują na stopień i nazwę V. D. M. Sług Słowa Bożego. Nasze traktowanie i tłumaczenie międzynarodowych lekcji dla Szkół Niedzielnych jest zamierzone głównie dla Badaczy Pisma św., bardziej wyćwiczonych i dla nauczycieli. Niektórzy uważają ten zarys jako rzecz niezbędną.

Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, który dziś pospolicie jest odrzucany, to jest, Odkupienie przez drocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa", który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1: 18; 1 list do Tym. 2: 6.) Budując na tym gruncie: złoto, srebro, i drogie kamienie (1 list do Koryn. 3: 11—25; 2 list Piotra 1: 5—11.) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy.... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża... która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezów 3: 9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej zątem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w jasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, by doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

WEDŁUG NASZEGO WYROZUMIENIA PISMO ŚW. WYRAŹNIE UCZY

- 2o Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego." i budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Wcielonym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Koryn. 3: 16, 17; Efez. 2: 20—22; 1 ks. Moj. 28: 14; do Galat. 3: 29.
- 2o w młodzieństwie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przywódca ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Objaw. 15: 6—8.
- 2o gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przy chodzącego" "we właściwym czasie" — List do Żydów 2: 9; Jan 1: 9; 1 Tym. 2: 5, 6.
- 2o nadzieją Kościoła jest, że urzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3: 2; Jan 17: 24; Do Rzym. 8: 17; 2 list Piotra 1: 4.
- 2o terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez 4: 12; Mat. 24: 14; Objaw. 1: 6; 20: 6.
- 2o nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. Dzieje Ap. 3: 19—23; Izaj. 35.

STRAŻNICA — MIESIĘCZNIK

(WATCH TOWER—MONTHLY)

Editor and Publisher—Redaktor i Wydawca
R. H. OLESZYŃSKI

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00 Numer pojedynczy 10c.
Adres 3510 Evergreen Ave. CHICAGO, ILLINOIS

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i dla chwały Bożej

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

W DNIACH 29 i 30 MARCA.

Ponieważ zbliża się uroczystość obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana, która przypada na Niedzielę 13 kwietnia, bracia w Chicago postanowili zwołać specjalne zebranie, by przez to pobudzić się wzajemnie do większej ku Niemu miłości, a tem samem, być lepiej przygotowanymi obchodzenia tej drocennej pamiątki.

Zebranie rozpocznie się w Sobotę od południa 29 Marca w "Prospect" Hali róg Ashland ave. i Division ul.

Uprasza się tych, co nie otrzymali Strażnicy, aby dali o tem znać. Strażnica bowiem była wysłana wszystkim pod wskazane adresy, ale możebne, iż są pewne niedokładności. Uprasza się także w takich razach o dokładne wipisywanie adresu, aby na przyszłość uniknąć niepotrzebnych kosztów, pracy i nieprzyjemności z powodu nieotrzymywania spodziewanych numerów Strażnicy. Mamy nadzieję, że prenumeratorzy zastosują się do powyższej prośby.

Następujące książki i broszury wyszły z druku:

- Boski Plan Wieków. Dzieło to przetłómaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności: jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 48. Cena.....50c.
- Historia Biblijna w Obrazach, czyli Foto Drama Stworzenia, około 100 ilustracji, na dobrym papierze w pięknej płóciennej oprawie, cena.....65c
W papierowej oprawie, cena.....25c
- Manna Niebiańska, czyli Rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku, bardzo pożyteczne i pomocne do duchowego rozwoju. W oprawie ozdobnej, skórkowej, brzegi złoczone, cena.....\$2.00
W oprawie płóciennej, złoczone brzegi, cena.....60c
- O Piekle. Przedmiot, który najbardziej zajmuje umysły ludzi, a jednak jest bardzo źle pojmowany. O tym przedmiocie jedynie Pismo św., może dać pewne orzeczenie i wyjaśnienie, dlatego ludzie myślący powinni tę książkę z uwagą przeczytać. Stron 128, cena.....15c
- Cienie Przybytku lepszych ofiar. Jest to wytłómaczenie Symbolów i figur, pod którymi były ukryte obrządki, ceremonie, ofiary, i przedmioty znajdujące się w Namiocie Zgromadzenia na puszczy. Bardzo ważne dla badających Pisma św., Stron 228, z ilustracjami, cena.....25c
- Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądnego. Ważny przedmiot, dla interesujących się Wtorem przyjściem Chrystusa. Stron 64, cena.....15c
- Człowiek Grzechu, czyli Antychryst. Udowodnienie powstania tego systemu, na podstawie historii światowej i Pisma św., Stron 124, cena.....15c
- Stworzenie Ziemi i Człowieka, czyli "Na Początku". Są to wywody naukowe co do tego przedmiotu, porównane z twierdzeniem Pisma Św. i wykazanie harmonii między temi dwoma wywodami. Stron 48, cena.....10c
- Karność Nowego Stworzenia. Potrzebne wiadomości przy załatwianiu różnych spraw zgromadzenia. Stron 86, cena 15c
- Wielkanoc Nowego Stworzenia. Instrukcje odnoszące się do Obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana. Stron 32, 10c
- O Wielkiej Piramidzie, cena.....25c
- Raport Pilata, cena.....10c
- Oprócz powyższych mamy na składzie:
- Walki religijne w Polsce, cena.....75c
- O Kościele, cena.....15c

Adres: "STRAŻNICA"

3510 Evergreen Ave.

Chicago, Ill.

STRAŻNICA SYONSKA ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

Vol. I.

MARZEC 1919—MARCH

No. 3

POWOŁANIE NOWEGO STWORZENIA

Nikt, jak tylko "powołani" kwalifikują się. — Odkąd to "Wysokie powołanie" rozpoczęło się. — Powołanie do pokuty nie jest powołaniem do Boskiej natury. — Powołanie Żydów. — Powołanie Ewangeliczne. — Dlaczego nie wielu jest powołanych "mądrych", "możnych", lub "wielkich". — Wywyższenie polega na prawdziwej pokorze. — Charakter jest warunkiem powołania. — Podczas Tysiąclecia świat nie będzie powoływany, lecz będzie mu rozkazano. — Nowe Stworzenie jest powoływane, czyli przyciągane przez Ojca. — Chrystus jest naszą mądrością. — Chrystus naszym usprawiedliwieniem. — Odróżnienie usprawiedliwienia rzeczywistego od przypisanego. — Czy "Nowe Stworzenie" potrzebuje usprawiedliwienia. — Podstawa do usprawiedliwienia. — Usprawiedliwienie Ojców świętych, różni się od naszego. — Usprawiedliwienie w wieki Tysiąclecia. — Chrystus za nas ofiarowany. — Poświęcenie się podczas Tysiąclecia. — Dwa różne ofiarowania w figurze Lewitów. — Nie mieli działu w ziemi. — "Wielkie Mnóstwo". — Dwojake poświęcenie. — Ze strony człowieka. — Ze strony Boga. — Doświadczenie zależy od temperamentu. — Poświęcenie nie oznacza doskonałości, ani uczuć. — "Który uzdrowia wszystkie choroby twoje." — Potrzeba Łaski. — Jak usprawiedliwienie pogrążone jest w poświęceniu. — Ofiarowanie od zakończenia się czasu "Wysokiego powołania". — Wyzwolenie Kościoła czyli zbawienie.

Sposobność stania się członkami Nowego Stworzenia i uczestniczenia w przywilejach tegoż, jako i osiągnięcia błogosławieństw i chwały, nie są one dla rodzaju ludzkiego w ogóle, lecz jedynie dla klasy "powołanych". Fakt ten jest wyraźnie zaznaczony w Piśmie Świętem. Izrael według ciała, był powołany od Boga, aby się stał Jego ludem, odłączonym od innych narodów ziemi, jako napisano: "Tylko was samych poznał (uznał) ze wszystkich rodzajów ziemi." Amos 3:2. Izrael nie był powołany do "wysokiego", czyli "niebieskiego powołania", dlatego nie spotykamy w Piśmie św., wzmianki o rzeczach duchownych w obietnicach czynionych temu narodowi. Jego powołanie było przygotowaniem do stanu, w którym ostatecznie znalazły się ostatki tego narodu, które skorzystały z powołania do "wielkiego zbawienia, które" (to powołanie) "wzięło początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy Go słyszeli, nam jest potwierdzone". Do Żyd. 2:3. Zatem o warunkach wysokiego, czyli niebieskiego powołania, nie mamy się dowiadywać w księgach Starego, lecz Nowego Testamentu; chociaż w miarę tego, jak oczy naszego wyrozumienia widzą "głębokie rzeczy Boże",

możemy zauważyć, jak Pan Bóg w postępowaniu w Izraelem, dał mu pewne figury i typy, mające służyć za naukę dla duchownego nasienia, które zostało powołane do niebieskiego stanu, a jak nas Paweł Apostół zapewnia, to Izrael, jego prawa i Boska z nim działalność były cieniem lepszych rzeczy, i należą do tych, co zostali powołani, aby się stali członkami Nowego Stworzenia.

Ponieważ Chrystus Pan tak we wszystkich rzeczach jak i w planie Bożym, był najprzedniejszym, zatem było potrzeba, by On był pierwszym, głównym, Arcykapłanem, stał się przewodnikiem dla Nowego Stworzenia — Synów Bożych — Wędzem ich zbawienia, i przykładem, aby według Niego mogli się kształtować, i w ślady Jego postępować i dla tego widzimy jasną przyczynę dla czego Ojcowie Święci nie mogli mieć działu w Nowym Stworzeniu. Słowa naszego Pana odnośnie Jana Chrzciciela to potwierdzają: "Za prawdę powiadam Wam: nie powstał z tych, co się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w Królestwie niebieskiem większy jest niżeli on." Mat. 11: 11. Także i apostoł Paweł mówiąc o zasługach, wierze i szlachetnym:

charakterze świętych, żyjących w wiekach minionych dowodzi: "Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas, nie stali się doskonałymi." — Do Żyd. 11:40.

Powinniśmy pamiętać, że nikt nie może być powołanym jeżeli znajduje się pod przekleństwem z powodu przestępstwa Adama. Aby można być powołanym, do "wysokiego powołania", najpierw trzeba być uwolnionym z pod przekleństwa Adama, to jest usprawiedliwionym, a czego Izrael nie mógł osiągnąć przez składanie ofiar, ponieważ krew wołów i kozłów nie mogły gładzić grzechów, lecz były jedynie figurą na lepsze ofiary, które mogły w rzeczywistości zadowolnić wymagania sprawiedliwości za grzechy rodzaju ludzkiego. Z tego powodu powołanie nie mogło się rozpocząć prędzej, aż Pan nasz zapłacił okup — "kupił nas swoją drogocenną krwią". Nawet apostołowie byli powołani i przyjęci do Nowego Stworzenia, tylko w sposób stopniowy, aż Zbawiciel zapłacił okup, wstąpił do nieba i przedstawił za nich ofiarę Ojcu. Dopiero wtedy a nie prędzej w dniu Zielonych Świątek Ojciec uznał wierzących i spłodził ich z Ducha Świętego, aby się stali "Nowem Stworzeniem." Pan Jezus powiedział Faryzeuszom: "Nie przyszłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty." Mat. 9:13. Lecz musimy zauważyć tu wielką różnicę między powoływaniem ludzi do pokuty, a powołaniem do wysokiego powołania, do Boskiej natury, i współdziedziectwa z Chrystusem. Grzesznicy nie są powoływani do tak wielkiego stanowiska, którzy z natury są "dziećmi gniewu", zatem od wszystkich powołanych najpierw jest wymagane, by zostali usprawiedliwieni przez drogocenną krew Chrystusową.

Zgodnie z tem czytamy wstęp listu Pawła do Rzymian. (1:7) List ten jest adresowany: "Wszystkim którzy są w Rzymie, umiłowanym Bożym powołanym, świętym" — to jest, by się stali świętymi, uczestnikami Boskiej natury i t. d. Wstęp listu do Koryntjan tak jest pisany: "Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu". 1 Kor. 1:2. Wyszczególnienie tego powołania jest wzmiankowane w wierszu dziesiątym w którym jest powiedziane kto powołuje: "Wierny jest Bóg przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna Jego Jezusa Chrystusa, Pana naszego". To wskazuje na społeczność i jedność z Nim. Myśl jest ta, iż powołanie wyszło w tym celu, by wyszukać, z pomiędzy ludzi takich, którzyby się stali jedno ze swym Zbawicielem jako Nowe Stworzenia, spółdziedzice

Jego chwały czei i niemiertelności, która była Mu dana jako nagroda za Jego wierność.

Tutaj przypominamy sobie słowa Apostoła, który powiedział, iż możemy się stać spółdziedzicami Chrystusowymi, lecz jedynie na pewnych warunkach to jest: "Jeśli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni." Do Rzym. 8:17. W liście do Koryntjan (1: 24) apostoł Paweł wykazuje, iż powołanie o którym on mówi nie jest bynajmniej to samo powołanie, które do pewnego czasu odnosiło się jedynie do Żydów, a słowa jego wykazują, że nie wszyscy są powołani: "Lecz samym powołanym i Żydom i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą, i mądrością Bożą" — zaś dla niepowołanych Żydów, był kamieniem obrażenia, a dla niepowołanych Greków, głupstwem. W liście do Żydów (9: 14, 15) Paweł apostoł wykazuje, że powołanie wieku Ewangelji nie mogło być pierwaj głoszone, dopóki nasz Pan nie zapieczętował swoją śmiercią Nowego Testamentu: "Dla tego jest Nowego Testamentu Pośrednikiem, aby, gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie owych występków, które były pod pierwszym testamtem, (Prawem Zakonu) ci, którzy są powołani wzięli obietnicę wiecznego żywota."

Nie wielu jest powołanych mądrych, wielkich,
lub uczonych.

Z porządku rzeczy moglibyśmy przypuszczać, że tego rodzaju powołanie mogłoby odnosić się jedynie do najlepszych członków upadłego rodzaju ludzkiego, najzacieńszych, najszlachetniejszych, uzdolnionych i najenotliwszych, lecz słowa apostoła wykazują przeciwnie: "Widzicie zaiste powołanie wasze bracia, iż nie wiele mądrych według ciała, nie wiele możnych, nie wiele zanego rodu, ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych; a podłego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te które są zniszczył, aby się nie chlubiło żadne ciało przed odbliczem jego." 1 list do Koryn. 1: 26; 29. Paweł apostoł mówi też dlaczego tak Bóg postanowił to jest, aby nikt nie mógł się chlubić, że w jakibądź sposób zasłużył na tak wielkie błogosławieństwa. Cała ta sprawa zamierzona jest, by służyła tak aniołom, jak i ludziom za przykład, co Bóg może uczynić, jak moc Jego może przemienić nizki i upadły charakter, na wzniosły, szlachetny, czysty i to nie siłą, lecz przeistaczającą mocą prawdy — odziaływającą w sercach tych, co zostali powołani i zachęcani obietnicami i nadzieją przed nimi wystawioną, sprawując w nich chęć i skuteczne wykonanie

nie według upodobania swego. Ten Boski porządek nie tylko sprawuje chwałę Bożą, lecz także wyrabia pokorę i wieczne dobro tych których On ma błogosławić. Pismo Święte nowego testamentu w różnych miejscach wykazuje, że to powołanie i skutek tegoż, nie zależy na mocy ludzkiej, lecz na łasce Bożej, dlatego można łatwo zauważyć, że to powołanie przyjmuje więcej ludzi z niskiego stanu, aniżeli z wysokiego.

Pycha jest ważnym czynnikiem w upadłej ludzkiej naturze i ustawicznie potrzeba się z nią borykać. Z pomiędzy tych, co z natury są mniej upadłymi od innych — szlachetniejszymi — czują się tem samem wyższymi nad innych i pyszną się z tego. Gdy nawet się zdarzy, iż niektórzy z tej klasy szukają Boga i starają się od Niego osiągnąć niektóre błogosławieństwa; łaski, to jednak spodziewają się, aby Bóg udzielał im je i przyjął ich na innych warunkach aniżeli tych, co są niskiego stanu. Boską jednak regułą jest doskonałość; a ktokolwiek nie dochodzi do tego poziomu jest potępiony, a każdy z potępionych, musi udać się do Zbawiciela i korzystać z tej samej ofiary za grzechy, bez względu, czy grzech pierworodny odbił się na nim mniej, lub więcej. Warunki powrócenia do łaski Bożej okazują się bardziej przyjaznymi dla złych i więcej upadłych członków rodu ludzkiego, niż dla zacniejszych i stosunkowo lepszych od tamtych. Słabi i upadli więcej odczuwają potrzebę Zbawiciela, ponieważ więcej oceniają swoją niedoskonałość i wady; podczas gdy mniej upadli, czują się w pewnej mierze zadowolonymi ze swego stanu, i są mniej skłonni do zgięcia kolana przed krzyżem Chrystusowym i przyjmując usprawiedliwienie jako dar Boży i zbliżyć się do tronu łaski by otrzymać miłosierdzie i pomoc. Polegają oni raczej na własnym wyrozumieniu i pojęciu będąc z siebie zadowolonymi, a to właśnie jest dla nich przeszkoda, by wejść przez ciasną bramę i na wąską drogę.

Bóg zapewne ocenia pokorę tych co powołuje, by się stali członkami Nowego Stworzenia. Święty Piotr wskazuje na to gdy mówi: "Unizajcie się tedy przed Wszechmocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego". 1 list Piotra 5:6. Paweł Apostół wskazuje zaś na wzór wystawiony w Chrystusie Jezusie, który wielce się unizył, bo przyjął niższą naturę, zgodził się umrzeć i to śmiercią krzyżową... dlatego też Bóg nader Go wywyższył. Apostół Piotr mówi dalej, dlaczego mamy poddać się pod Wszechmocną ręką Bożą. bo "Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa". (1 Piotra 5:5.) Widzicie zatem powołanie wasze bracia, że nie wiele uczonych i możnych jest powołanych,

ale przeważnie ubogich w dobra tego świata, lecz bogatych w wierze. Tak jak Pan Bóg ocenia pokorę tak również ocenia i wiarę. On żąda, aby ci, co mają stać się Nowem Stworzeniem, by się nauczyli ufać Bogu, i aby Jego łaska była dla nich dostateczną a przez tę moc, którą On im udziela jak rzecz niezbędną do ich wywyższenia mogli osiągnąć zwycięstwo, do którego ich powołuje.

Charakter jest warunkiem powołania.

Chociaż Pan Bóg nie powołuje wielu mądrych i uczonych, to jednak nie mamy rozumieć, aby lud Boży miał być upadłym i głupim w tem znaczeniu, by czynił zło, był zdegradowanym i upadłym. Przeciwnie, Bóg stawia przed tymi, których powołuje najwyższe zasady, bo powołuje ich do świętobliwości, czystości, wierności i zasad sprawiedliwości; by ocenili te rzeczy w swych sercach i pokazali to swem życiem by opowiadali cnoty tego, który ich powołał z ciemności do dziwnej swojej światłości. 2 list Piotra 1: 3; 1 list 2: 9. Świat tych ludzi może znać jedynie ze strony ciała, i według tego zapatrywania może nie są zacniejszymi od innych; jeżeli ich Bóg powołał i przyjął to nie dlatego, iż Mu się podobali z wyglądu ciała, ale ze strony ich ducha, umysłu, ich chęci, inaczej mówiąc dla ich stanu "serca". Z tego wynika, że od chwili, gdy przyjmują łaskę Bożą w Chrystusie, to jest przebaczenie ich grzechów, i ofiarowują się Bogu, od tej chwili zostają uwolnieni od wszystkich swych słabości i niedoskonałości odziedziczonych po rodzicach; Bóg na nich patrzy, jako na przykrytych zasługami Chrystusowemi, które zakrywają wszelkie ich wady i ułomności. Nowy zmysł, nowa wola, jest tem "Nowem Stworzeniem" które Bóg powołał, przyjął, z którym jedynie się też i liczy.

Zaiste, nowy zmysł gdy się rozwija, to okaże się szlachetnym, zacnym, sprawiedliwym i stopniowo będzie zyskiwał mocy nad ciałem, tak, że ci, co nie uznają Nowego Stworzenia, tak jak nie poznali naszego Pana, będą się ostatecznie dziwić widząc ich dobre uczynki, życie świętobliwe i ducha zdrowego rozumu, chociaż te rzeczy mogły być przypisywane im jako złe chęci i zamiary. Mimo stopniowego rozwoju nowego umysłu, nakłaniającego się do jedności i zgody z umysłem Bożym, to jednak ci może nigdy nie osiągną zupełnej kontroli nad swoim ciałem śmiertelnem, z którym Nowe Stworzenie jest złączone, to jednak jest ich ustawicznym usiłowaniem, by chwalili Boga w swych ciałach i duchu, ich umyśle, który jest Boży. — 1 list do Koryn. 6: 20.

Zauważmy tu niektóre z tych rzeczy wyszczególnionych i ograniczonych, a odnoszących się

do charakteru "Nowego Stworzenia". Tych, którzy zostali powołani, Paweł Apostoł upomina, pisząc do Tymoteusza — lecz stosuje się to, do wszystkich — "Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego, do któregoś też powołany," 1 Tym. 6: 12. Nie możemy się spodziewać, aby Nowe Stworzenie mogło odnieść zwycięstwo bez prowadzenia walki z nieprzyjacielem — szatanem, jak również z grzechem otaczającym go, do koła i słabościami własnego ciała, pomimo, iż ono jest przyrodziane zasługą sprawiedliwości Chrystusowej, na warunkach Przymierza Łaski. Apostoł także napomina tychże mówiąc: "Abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego Królestwa i do chwały." 1 list do Tess. 2: 12. Nowe Stworzenie powinno nie tylko ocenić swoje powołanie i ostateczną nagrodę w Królestwie chwwały, lecz powinno także pamiętać, iż w doczesnym życiu jest przedstawicielem Boga i Jego sprawiedliwości, i powinno się starać postępować zgodnie z tem, jako czytamy: "A jako Ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu; dlatego, że napisano: Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty". 1 list Piotra 1: 15, 16. W tymże liście (2: 9) czytamy: "abyście opowiadali cnoty Tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości."

Duchowny Izrael — Nowe Stworzenie — nie został poddany w niewolę jakiego szczególnego prawa, jak to miało miejsce z Izraelem według ciała, lecz znalazł się pod "zakonem wolności", aby miłość tego Nowego Stworzenia dla Pana mogła się objawiać nie tylko w dobrowolnym unikaniu rzeczy niepodobających się Bogu, ale także w dobrowolnym ofiarowaniu ludzkich praw i korzyści, w służbie prawdy, i sprawiedliwości, w służbie Bożej, i dla braci. Zgodnie z tem Apostoł Paweł pisze w liście do Tesaloniczan: "Bo nas Bóg nie powołał do nieczystości, ale ku poświęceniu". 1 Tes. 4: 7. Również pisze do Galatów: (5: 13) "Albowiem wy ku wolności powołani jesteście bracia! tylko pod zastłoną tej wolności, ciało nie pozwalajcie, by to miało być okazją do czynienia złego, ale raczej używajcie wolności ku ofiarowaniu i poświęcaniu doczesnych praw na dobro prawdy i w służeniu jej; abyście się tym sposobem mogli stać ofiarnikami królewskiego kapłaństwa, które z czasem będzie miało udział w Królestwie Bożem, jako spółdziedzice z Chrystusem, by rozdzielać Boskie błogosławieństwa światu.

Wiele miejsc Pisma Świętego wykazują, że powołanie do "Nowego Stworzenia" jest powołaniem do chwały, czci i nieśmiertelności, (Listy do Filip. 3: 14; 2 Piotra 1: 3, i t. p.) lecz wszędzie jest tak-

że pokazane, że droga do tego Królestwa jest wąską, jest to droga prób, doświadczeń i ofiar, tak dalece, że jedynie ci, co zostali spłodzeni z ducha, owszem, napełnieni tymże duchem, będą zdolni zwyciężyć, i ostatecznie otrzymać chwałę, do której też zostali powołani, a co jest uczynione możebnem dla powołanych przez Tego, który obiecał: "Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości".

Nie powinniśmy też myśleć o jakim innym powołaniu, lecz pamiętać oświadczenie Apostoła Pawła: (Ef. 4: 4) "Jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego", zatem byłoby niewłaściwem mniemać, że ktokolwiek może mieć jaki wybór w tej sprawie. Co się tyczy świata, to w przyszłym wieku powołania nie będzie. Bóg nie będzie wyszukiwał szczególnej klasy odznaczającej się od innych ludzi, i do szczególnego stanowiska. Zamiast powoływania świata w ciągu Tysiąclecia. Bóg rozkaże im, rozkaże posłuszeństwo prawa i zasadom sprawiedliwości i od każdego będzie wymagane posłuszeństwo panującemu rządowi, w przeciwnym razie, otrzyma właściwą za nieposłuszeństwo karę, a karą ostateczną będzie zupełne wytracenie z pomiędzy ludu, jako napisano: "Wszelka dusza, któraby nie słuchała Onego Proroka z ludu wytracona będzie". — umrze wtórą śmiercią z której nie będzie nadziei powstania więcej.

Nie można też powiedzieć, aby było drugie powołanie podczas wieku Ewangelicznego, chociaż, jak już to widzieliśmy poprzednio, znajduje się między świętymi; druga klasa — "Lud Wielki" — którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i pokolenia i ludzi i języków", którzy będą służyli Bogu w Świątyni Jego przed tronem a nie tak jak Oblubienica, która będzie na tronie i członkami, czyli żywymi kamieniami tej świątyni. Lecz ta druga klasa nie ma innego, oddzielnego powołania. Ona mogła również otrzymać tę chwałę t. j. Boską naturę, gdyby okazała się we wszystkim jak tamci posłusznymi. Klasa ta w końcu okaże się zwyciężką, co okazane jest przez danie im palm — symbol zwycięstwa. Brak gorliwości stał się im przeszkodą, by stać się spółdziedzicami z Chrystusem w chwale i uczestnikami jako Nowe Stworzenia, a przez to zostali pozbawieni wielkiej radości, pokoju i zadowolenia, które należą do zwycięsców, a które posiadają już w terażniejszym — doczesnym życiu. Stanowisko przez nich zajmowane w wielu względach podobne będzie do poziomu aniołów.

Co się tyczy powołania to nasuwa się jeszcze myśl, że czas tegoż jest ograniczony jak się o tem wyraża Apostoł: "Oto teraz czas przyjemny, oto

teraz dzień zbawienia". "Dziś, jeśli byście głos Jego usłyszeli nie zatwardzajcież serc waszych." 2 list do Koryn. 6: 2; Do Żydów 3: 15. Ten przyjemny dzień, rok, lub epoka rozpoczęła się od czasu Pana Jezusa i Jego ofiarowania się. On został powołany do tej chwały, Sam jej sobie nie przywłaszczył. "Nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywaj powołany od Boga." Do Żyd. 5: 4. Człowiek musiałby być nader śmiałym, gdyby przywłaszczał sobie prawo do przemiany natury — z ludzkiej, na Boską, a będąc członkiem upadłego rodu Adama, uczestnikiem utraconego prawa do życia, by rościć pretensje do spóldziedzictwa z Chrystusem we wszelkiej czci i chwale, który będąc powołanym stał się prawym dziedzicem.

Koniec tego powołania, czyli "Dnia Zbawienia", lub "czasu przyjemnego" musi się na pewno skończyć, tak, jak się on zaczął. Bóg określił i postanowił pewną liczbę, która ma stanowić Nowe Stworzenie, a jak liczba ta zostanie dopełnioną, dzieło wieku Ewangelicznego się skończy. Możemy także zauważyć, że jak tylko właściwa liczba zostanie powołaną, to i samo powołanie musi ustać, bo nie byłoby odpowiedniem dla Boga powoływać chęby jednego członka więcej, niż On postanowił, a także Bóg przewidział, iż wielu z powołanych okaże się nieodpowiednimi przeto nie będą mogli swego powołania i wybrania uczynić pewnem, a zatem okaże się potrzeba, by zostali zastąpieni innymi. Zgoda z samym sobą wymaga, aby Wszechmocny nie lekcewał swoje stworzenie, przez wysłanie zaproszenia, t. j. powołania — które gdyby kto przyjął, ażeby to stało się nieważnem. Pismo święte wykazuje, że dla każdego z tej ograniczonej liczbyby członków Królewskiego Kapłaństwa, jest przeznaczoną korona od chwili przyjęcia powołania i poświęcenia się; przeto nie właściwą byłoby rzeczą przypuszczać, żeby Pan Bóg kogoś powołał, a ten przyjąwszy powołanie i jego warunki, aby mu Pan Bóg miał powiedzieć, że teraz jeszcze dla niego korony nie ma, lecz musi czekać, aż ktoś okaże się niewiernym i straci prawo do korony. Napomnienie naszego Pana mówi: "Trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej." Obj. 3: 11. Ten tekst uczy, nie tylko oznaczoną liczbę koron, lecz, że ostatecznie, przy końcu tego wieku przyjdzie czas, że ci, co nie okazali się wiernymi uczynionemu przymierz, zostaną odrzuceni, a inni w tymże czasie osiągną, swoje korony.

Według naszego wyrozumienia, ogólne powołanie do społeczności z naszym Zbawicielem jako członkowie Nowego Stworzenia Bożego ustało w roku 1881. Nasze pojęcie w tym względzie jest, że wielka liczba w różnych denominacjach chrześci-

jaństwa, na ówczas uczyniła zupełną ze siebie ofiarę Bogu, lecz nie okazała się wierną swemu przymierz, ofiarowania. Z tych jeden po drugim, w miarę jak ich próba doszła do pełnej miary a okazali się niegodnymi, zostali odrzuceni od społeczności powołanego grona, aby z tych, którzy w między czasie poświęcili się Bogu, aczkolwiek nie objęci ogólnem powołaniem mogli być dopuszczeni do zupełnej społeczności z Chrystusem w Jego dziedzictwie, aby ci z kolei, byli znów wypróbowani i jeśli by nie okazali się godnymi, zostali podobnie odrzuconymi a miejsce ich zostało zastąpione innymi, którzy znajdowali się w usposobieniu poświęcenia. Widocznie, iż od roku 1881 z powodu takiego porządku rzeczy, nie było potrzeby na ogólne powołanie. Ci, co teraz zostają dopuszczeni, mogą tak samo otrzymać prawa i przywileje, bez podpadania pod ogólne powołanie, czyli zaproszenia, które skończyło się w roku 1881. Oni są dopuszczeni, ponieważ skorzystali z nastrożonej się im sposobności i zgłosili się na miejsce tych, co opuścili swoje stanowisko. Naszem oczekiwaniem jest, że to przystępowanie i odstępowanie będzie trwało tak długo, aż ostatni członek nowego porządku stworzenia będzie wypróbowanym, i okaże się godnym, a wtedy wszystkie korony będą rozdane na wieczne czasy.

Apostoł mówi: "Wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwytał." 1 Tesal. 5: 4. Zgodnie ze wszystkimi orzeczeniami Pisma św., nasza myśl jest, że w tym czasie żniwa wieku ewangelicznego, znajomość planu Bożego, obecności Syna Człowieczego, jak i pracy żniwarskiej stanie się udziałem wszystkich poświęconych Bogu ludzi. Tym sposobem "Teraźniejsza prawda" stanie się próbą i doświadczeniem właściwego stanu serca poświęconych, podobnie, jak głoszenie Ewangelji, obecność Mesjasza, żniwo wieku żydowskiego, były doświadczeniem dla Izraela przy pierwszym przyjściu Chrystusa. Spodziewamy się, że ci, co dochodzą do znajomości prawdy i dają dowody, szczerzej wiary w drogocenną krew Chrystusa, poświęcili się na służbę Bogu, i którzy jasno pojmują plan Boży, powinni być uważani, jako mający dowód, że zostali przyjęci od Boga jako przyszli dziedzice z Jezusem Chrystusem, choćby się poświęcili po roku 1881. Jeżeli się kto poświęcił przed czasem skończenia się powołania, to możemy się spodziewać, że po tak długim czasie mógł dojść do prawdziwego stanu poświęcenia, a zatem znajomość terażniejszej prawdy jego duchowej łączności z Bogiem.

RZECZY CIEKAWY I POŻYTECZNE.

POST.

Postem nazywa się wstrzymywanie od pokarmów. Post religijny zawiera w sobie: 1) Wstrzymywanie się od wszelkich zmysłowych pożądliwości, i od pokarmu na ile zdrowie i okoliczności pozwalają. — 2) Pokorne wyznanie swoich grzechów przed Bogiem, skrucha i żal z powodu dopuszczenia się ich. — 3) Szczere przeblaganie Boga z prośbą o odwrócenie swego od nas gniewu. — 4) Przyczynianie się do Boga za innymi, jak również prośenie o błogosławieństwa dla nas samych, które są nam najbardziej potrzebne. Nie mamy powiedziane, aby Chrystus Pan ustanowił jakiś szczególny post, ale zostawił on dowolnie każdemu, do jego własnego zapatrywania. W każdym jednak razie wszelkiego rodzaju niepowodzenia, smutek lub nieszczęścia nasuwają go na myśl.

Właściwość zachowania postu nasuwa nam do tego powody: 1). W Piśmie świętem mamy pokazane wiele przykładów tak w starym, jak i w nowym testamencie. 2). Ono wyraźnie i bez zaprzeczenia mówi o zachowaniu postu (Mat. 6: 16.). 3.) Pan Bóg niekiedy nakazywał z powodu różnych okoliczności, chociaż nie ma rozkazu, by post zachowywać stale, i ażeby to było obowiązkiem. 4). Można także uważać post za rzecz pożyteczną, a nie którym potrzebą. Cel, albo powód do postu może być następujący: 1). Okazanie naszego żalu. — 2). Jako pomocny środek do ćwiczenia się w pobożności. — Utrzymać ciało w większej uległości ducha.

Jak, i na jak długo dana osoba powinna powstrzymać się od pokarmu, zależy od okoliczności. Najważniejsza rzecz jaką powinno się mieć na względzie, to pokorę, by powstrzymać się od grzechu. Jeżeliby czyjś umysł miał być rozdrażniony z powodu wstrzymywania się od pokarmu, to lepiej by jadł umiarkowanie — jak to czynił Daniel. (Dan. 10: 2, 3). Gdy widzimy, iż niekiedy dzieją się jakie nieszczęścia, "gdy się sprawują sądy Boże na ziemi", gdy Opatrzność wzywa do pokory i unieżonego ducha, natenczas właściwą jest rzeczą, by powstrzymać się od "dogadzania ciała." W różnych czasach, różni ludzie, mniej lub więcej unieżali się w takich okolicznościach, a z tego powodu pokazuje nam tak rozum jak i Pismo Święte, iż post jest rzeczą właściwą i pożyteczną.

Pierwotnym chrześcijanom wcale nie przeszkadzało w ich codziennym życiu zajmować się róż-

nymi sprawami, a przy tem poświęcać niektóre dni na duchowe rozmyślenia, badanie swych serc i wylewać swe uczucia przed Bogiem, odnawiając swoje z Nim przymierze i poświęcając godziny na modlitwy, aby tem lepiej mogli sprawować swoje zwykłe zajęcia, z odnowionym duchem i większym zapalem w staraniu się o większe uświętobliwienie. Takie dni przeznaczone na pobożne ćwiczenia, dni modlitwy i pokuty, które chrześcijanie sobie sami naznaczają według własnych potrzeb, bywały to zwykłe dni postu.

Aby zmysłowe uczucia mniej mogły opanowywać ich serca, dlatego mieli zwyczaj w tych dniach ograniczać swoje potrzeby, albo niekiedy wstrzymywać się zupełnie. W rozważaniu tych rzeczy powinniśmy mieć także na uwadze klimat gorący w krajach, gdzie chrześcijaństwo pierwotnie zaczęło się rozpowszechniać. Było także zwyczajem, iż to, co było zaoszczędzone podczas postu, przeznaczano na wspieranie biednych i potrzebujących braci. Mat. 9: 15; 1 Kor. 7: 5.

E. U. R.

DATA WIELKIEJNOCY.

Największe święto u chrześcijan, Wielkanoc, obchodzone było po pełni wiosennej, a zatem w związku z biegiem słońca zarówno jak i księżyca; z samego początku było ono świętem ruchomem i przypadało corocznie na inny dzień w okresie pięcioletnim. Z tego względu warto zaznaczyć, jakim zmianom ulegały zasady oznaczania dnia wielkanocnego, będące w związku ze stanem wiedzy astronomicznej danej epoki.

Żydzi obowiązani byli obchodzić corocznie na pamiątkę wyjścia z Egiptu Paschę (po chaldejsku Pascha lub hebrajsku Pessah znaczy przejście i ocalenie), przez pożycie baranka wieczorem dnia 14-go miesiąca Nisan tj. z początkiem dnia 15-go i tegoż dnia obchodzić święto Przaśników. Dzień ten przypadał zawsze na pełnię podczas równonocy wiosennej lub zaraz po niej.

Wielkanoc u pierwszych chrześcijan.

Chrześcijanie nawróceni z Żydów, spożywali baranka wielkanocnego dnia 14 Nisan, t. j. w sam dzień pełni; 15 Nisan uważali za dzień pokuty i postu, a dnia 16-go obchodzili pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa, bez względu na dzień tygodnia. Zwyczaj ten od chrześcijan, nawróconych

z Żydów, przeszedł i do tych, którzy zamieszkiwali Syryę Mezopotamię i Azyę Mniejszą. Obchodzili oni Wielkanoc zawsze w niedzielę na tej zasadzie, że Chrystus był ukrzyżowany dnia 3-go kwietnia (piątek) 33 r., a trzeciego dnia zmartwychwstał. Te dwie daty były źródłem nieporozumień religijnych; mianowicie Kościół Aleksandryjski obchodził święto Pessah z Żydami dnia 14-go miesiąca. Nisan, czyli w pełnię najbliższą wiosennego porównania dnia z nocą, bez względu na to, czy przypadała przed porównaniem, czy po, czy w niedzielę, czy w inny dzień tygodnia. Kościół zachodni nie obchodził Wielkiejnocy w samą pełnię, lecz do piątku odkładał pamiątkę Męki do niedzieli zaś Zmartwychwstania. Pozostała większość chrześcijan przyjmowała również piątek i niedzielę za terminy paschalne, lecz brała pełnię po wiosennem porównaniu dnia z nocą, nigdy zaś przed niem.

Lecz i tu nie było jednostajności, gdyż porównanie dnia z nocą było naznaczone w Rzymie na dzień 18 marca, w Aleksandrii na 21-go, z tego więc powodu zdarzało się, że w Rzymie obchodzono święto Wielkiejnocy wcześniej, niż w Aleksandrii.

Niektórzy chrześcijanie oznaczali nów, czyli 1 Nisan, według czasu ukazania się na niebie pod wieczór pierwszego sierpa księżycowego, inni znów oznaczali go według rachunku. W owe czasy dokładność w wyliczeniach astronomicznych pozostawiała wiele do życzenia, a stąd powstała różnaitość w oznaczaniu daty wielkanocnej. Np. Aleksandryjczycy używali bardzo błędnego 8-mio letniego okresu czasu, zanim nie zaprowadzili dokładnego 19-to letniego okresu Metona. Rzymianie najpierw obliczali pełnię wielkanocne według 8-letniego, potem 84-letniego również błędnego) okresu, w końcu dopiero przyjęli 19-to letni.

Powstałe stąd nieporozumienia datują się do połowy 2-go wieku. Pomiędzy biskupem smirneńskim, Polikarpem, a papieżem Anicetem powstał w r. 160 spór, który był rozpatrywany na soborze laodycejskim w r. 170. W 20 lat później powtórzył się spór podobny pomiędzy biskupem efeskim Polikratesem a papieżem Wiktorem I-ym, który chciał, aby stosowano się do zwyczaju Kościoła zachodniego, opornym groził kłatwą; za radą jednak Ireneusza, biskupa lugduńskiego, powstrzymał się, aby nie zakłócać spokoju Kościoła dla sprzeczki, która wierze nic nie szkodziła.

Pierwszy sobór powszechny, zwołany w Nicei w r. 325 przez Konstantyna Wielkiego, postanowił, ażeby Wielkanoc była obchodzona razem z Egipcjanami, tj. w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej, a synod antyochejski (w r. 341) na mocy tego postanowienia ogłosił że za heretyków uznani

będą ci, którzy obchodziliby święto wielkanocne w sam dzień pełni. Według twierdzenia Ambrożego, biskupa medyolańskiego, duchowieństwo aleksandryjskie jako słynne ze swej znajomości matematyki i astronomii, miało poleczone oznaczać corocznie datę Wielkiejnocy i oznajmiać ją wszystkim biskupom. Listy wydawane w tej mierze przez biskupów aleksandryjskich od połowy IV. wieku, nosiły nazwę listów paschalnych.

Ustalenie daty obchodzenia święta Wielkiejnocy.

Zdanie wielu pisarzy, jakoby sobór nicejski ustalił datę równonocy wiosennej stale na dzień 21-go marca i dał prawidła oznaczania daty wielkanocnej, nie wytrzymuje krytyki; gdyż przed soborem nicejskim (między rokiem 248 a 265) biskup Dyonizyusz, później w r. 277 Anatoliusz (obaj z Aleksandryji), na koniec około r. 300 po Chryst.— autor niewiadomy — opracowali prawidła i ułożyli tablice paschalne, obowiązujące cały Kościół chrześcijański. Według tych prawideł: 1) Wielkanoc obchodzić się powinna w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej; jeżeli pełnią przypada w niedzielę, Wielkanoc odkłada się do niedzieli następnej. 2) Wiosenne porównanie dnia z nocą wyznaczono stale na dzień 21 marca; najwcześniej więc może przypadać Wielkanoc w d. 21 marca, najpóźniej w dnia 25-go kwietnia.

Sobór nicejski nie ustanowił więc prawideł powyższych, lecz je zaakceptował polegając na uczonych aleksandryjskich.

Zamieszanie, jakie wynikło w wyznaczaniu Wielkiejnocy z powodu różnego obchodzenia chwili wiosennego porównania dnia z nocą, używania różnych tablic astronomicznych przy oznaczaniu pełni, oraz braku zgody w kwestyi zasadniczej, czy Wielkanoc obchodzić należy wyłącznie w niedzielę, czy też w jakimkolwiek dniu tygodnia, trwało do 6-go wieku, zanim opat rzymski, Dyonizyusz Mały, nie ułożył tablic paschalnych (w r. 515), które zostały jednoznacznie przyjęte i w powszechne użycie wprowadzone.

Tablice Dyonizjusza Małego, ułożone na zasadach kościoła aleksandryjskiego, były przyjęte niezwłocznie w Rawennie, potem w Rzymie, z końcem 6-go wieku w Hiszpanji, w początkach 8-go wieku w Anglii, w końcu tegoż wieku we Francji, a za panowania Karola Wielkiego zostały zaprowadzone na całym zachodzie.

Dyonizyusz wykrył, że daty wielkanocne powtarzają się w tym samym porządku po upływie 532 lat, a to z powodu następujących: przeciąg czasu po upływie którego wszystkie odmiany księżyca wracają na poprzednie daty, wynosi 19 lat; daty te nie przypadają wszakże na jednakowe dni

w tygodniu, które wracają ze względu na lata przestępne po 28 latach (okres słońca). Chcąc więc wyznaleźć przebieg czasu, po upływie którego odmiany księżycy powracają nie tylko na poprzednie daty, lecz i dnie w tygodniu, należy 19 pomnożyć przez 28, z czego otrzymamy 532.

Od czasu przyjęcia tablic pashalnych Dyonizjusza, cały świat chrześcijański obchodził Wielkanoc równocześnie aż do roku 1582, tj. do czasu zaprowadzenia reformy gregoriańskiej.

Z powyższego wynika, że chcąc oznaczyć Wielkanoc według kalendarza juliańskiego (st. st.) dostatecznym będzie wyliczyć daty wielkanocne dla 532 lat, gdyż w latach następnych powtarzać się będą w porządku poprzednim. W tym celu służy tablica do określenia Wielkiejnocy według (st. st.), która służyć może od r. 33-go po Chrystusie na czas nieograniczony.

K. P.

BÓG STWÓRCA WSZYSTKICH RZECZY.

—1 Ks. Moj.; 26: 2, 3.—

“Na oczątku stworzył Bóg niebo i ziemię.” — 1 Ks. Moj. 1: 1.

Pierwsza Księga Mojżeszowa nazywa się Księgą Rodz., ponieważ w niej jest napisany początek stworzenia ziemi i człowieka. Pismo Święte wykazuje, że Jehowa jest pierwszą przyczyną wszystkich rzeczy. Mowy, rady i obietnice zawarte w temże Piśmie odnoszą się jedynie do tych, którzy wierzą i uznają swojego Stwórcę i widzą Go oczami wyrozumienia, a także zaznacza, iż ci, którzy nie uznają tej pierwszej przyczyny — Boga — są tak zdegradowani, zmysł mają tak przewrotny, że są: *non compos menti*—t. j. “głupcy.” (Ps. 14: 1) Ono dalej zaznacza, że w obecnym czasie Bóg nie ma nic do czynienia z takimi, którzy są do tego stopnia upadłymi, lecz “ten, co przystępuje do Boga powinien wierzyć, że jest Bóg, a nagrodę daje tym, którzy Go szukają.” — Do Żyd. 11: 6.

Pomiędzy wierzącymi w istnienie Wielkiego Stwórcy zachodzi wielka różnica odnośnie Jego Słowa i Jego dzieła. Jedni przyjmują świadectwa biblijnego jako Boskie objawienie i na tem świadectwie odpowiednio polegają, inni zaś, mają pewność siebie, i polegają raczej na swej uczoności, lub uczoności innych, odrzucają, i zaprzeczają, iż biblja jest pismem natchnionem od Boga, a udają się do badania skał, i tam formują wnioski stosownie do konkluzji swych odkryć. Obie strony uznają Boga, i że Jego mądrość i moc objawia się w Jego twórczości, lecz ci ostatni opierają się więcej na własnym pojęciu. (Przyp. 5: 5), zaprzeczają, iż Bóg jest Istotą i starają się na ile możebne udowodnić że “Prawa Natury” (jak oni nazywają) od niepamiętnych czasów sprawują swoją działalność i przemyśliwają, czy te prawa mają, lub nie mają autora, czyli twórcę tych praw. Ludzie ci, (którzy się mają za uczonych) widzą objawy życia w najrozmaitszych jego formach, przyznają inteligencję, lecz dowodzą, a że ta inteligencja została wy-

tworzona przez rozwój — ewolucję — z martwej materji bez Stwórcy. Jednym słowem od niejakięgoś już czasu starają się dojść do przekonania, że nie byłoby możebne zupełnie obejść się bez Boga.

Uczeni tego świata nie doszli jeszcze do tego stanu, który Pismo Święte określa wyrazem “Głupiec”, ponieważ większość przyznaje, że chociaż mogą przeprowadzić różne odmiany istot, to jednak nie mogą wytworzyć zadawalniającej teorii, czyli nauki o powstaniu materji, ani o początku życia, ani też a pierwszym zaczątku inteligencji. Przeto uczeni jako klasa dowodzą, i przyznają, że musi być jakiegoś rodzaju Bóg. Lecz Pismo Święte zapewnia nas, że jeżeli ktoś spogląda nie właściwym kierunku, taki nie może dopatrzeć się Boga, ani zauważyć Jego właściwy charakter i plan. “Świat w mądrości swojej, nie poznał Boga”. — 1 Koryn. 1: 21.

Podczas gdy uczeni tego świata szukają Boga i prawdę, przez badanie skał, piasków i t. p., dzieci Boże spłodzeni z ducha świętego szukają mądrości, która pochodzi z góry i szukając znajdują i przekonują się że w poznaniu Boga jest żywot wieczny. Co więcej przez “ducha zdrowego rozumu”, którego otrzymują, będąc przytem prowadzeni Duchem świętym, mogą wyrozumieć “głębokie rzeczy Boże”, rzeczy, które zostały sporządzone dla naszej nauki, a znajdujące się w Piśmie Świętem, które z natchnienia i rozporządzenia Bożego zostało napisane, złożone razem, a które nam jest znane jako Biblja — księga nad księgami. Dzieci Boże nie polegają na własnej mądrości, ani zdolności, ani się opierają na mądrości innych odnośnie głębokich rzeczy takich jak: stworzenie, poznanie planu Bożego i Jego woli. Ci, których świat nie uważa i za nic poczyta, ci w rzeczy-

wistości są mądrymi, gdyż udają się po nakę i uświadomienie w tych rzeczach do Boga objawiają wiarę, która się Jemu podoba i starają się być w takim stanie serca, by mogli być wybranymi od Boga, a przeto poznać rzeczy, które cielesny człowiek nie pojmuje ani też może ocenić, rzeczy "których" oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani na serce (cielesnego) człowieka nie wstąpiło... ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada i głębokości Bożych." — 1 Koryn. 2: 9, 10.

Ne mamy zamiaru mówić, aby Bóg dał nad zwyczajne objawienie odnośnie ziemi i jej stworzenia. Chociaż rzeczy, które przez Ducha Bożego zostały objawione ludowi Bożemu, należą do przyszłości, to jednak utrzymujemy i twierdzimy, że odnośnie wiadomości rzeczy należących do dalekiej przeszłości takich jak stworzenie itp. to Słowo Boże jest dostatecznym, "aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony". — 2 Tym. 3: 17.

Sposobność dla Przeciwnika Bożego.

Nasz tekst daje dobrą sposobność dla różnych nauczycieli po szkołach niedzielnych, po całym świecie cywilizowanym, aby przedstawić poglądy niezgadające się z Pismem świętym, a które od pewnego już czasu znalazły przyjęcie w Chrześcijaństwie, a szczególnie w kolegjach i seminarjach to jest, teoria o Rozwoju. Teoria zdaje się przemawiać do umysłu człowieka cielesnego, lepiej, bo przedstawia fakta historyczne, według pojęć tych ludzi, którzy patrzą na rzeczy z zewnątrz, a nie z wewnątrz; z punktu ludzkiego, a nie ze strony duchownej, nowego stworzenia, które jest oświecone przez światło znajdujące się wewnątrz Świątyni "Złotego świecznika". Powinniśmy pamiętać, że światło, którym posiłkowali się kapłani w miejscu świętym, ręką uczynionem, przedstawiało oświecenię duchem świętym, który jedynie jest dany poświęconemu "królewskiemu kapłaństwu" tj. ofiarowanym świętym w ciągu Wieku Ewangelicznego. Światła znajdującego się w "Świątynicy" nikt z zewnątrz nie mógł widzieć, zatem nie możemy się dziwić, że "cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego... i nie może ich pojąć, przeto, iż duchownie bywają rozsądane." — 1 Koryn. 2: 14.

Przez wiele wieków ludzie udawali się do kościoła tj. do księży po naukę, ponieważ w czasach, w których panowała ciemność, właściwie nie było innego sposobu otrzymania umiejętności. W czasie obecnym światło przyświeca tak mocno, iż staje się powszechnym, można też otrzymać instrukcje prawie o każdym przedmiocie, dlatego ludzie od-

rzucają dziś wiele nauk, zaczerpniętych od księży, bo uznano je za niedorzeczność i zabobon, a które podane im były za rzeczywistość — za prawdę. Łącznie z tem, tacy często popadają w wątpliwość, czy chrześcijaństwo jest, lub było środowiskiem prawdy. Musimy przyznać, że chrześcijaństwo było powleczone grubą powłoką błędów i ciemnotą, które w znacznej mierze spaczyło Prawdę i fałszywie ją światu przedstawiło.

Doczekaliśmy teraz czasów, że książki które przez ostatnie lat pięćdziesiąt prowadziły walkę między uczonymi i profesorami uczelni, dziś one dosięgły rąk pospółstwa. Kwas niewiary i po wątpiewania odnośnie całej biblii, a szczególnie księgi Rodzaju, przenika całe masy Chrześcijaństwa i rozwija się z nadzwyczajną szybkością, z tej przyczyny, że takie zapatrywanie przyjęli ludzie uczeni, zatem nieświadomi rzeczy czują się bezpiecznymi postępować ślepo za ślepyimi wodzami, którzy głoszą "inną Ewangelję", której ofiara pojednania dokonana przez Chrystusa nie stanowi głównego środowiska.

Co twierdzą tak zwani: "Biblijni Ewolucjoniści."

Dobrze wiemy, że wielu chrześcijan, którzy przyjęli naukę o Ewangelji, zaprzeczają temu co było wyżej nadmienione, ponieważ swoją wiedzę czerpią z innego źródła i doszło to ich w formie podstępnej, a ponieważ nie posiadają nauki Pisma Św. i że w tym względzie nie mają wyćwiczonych umysłu. (Żyd. 5: 14.) Argumentują oni w ten sposób: My nie przeczymy Pismu Świętemu, ani nie jest to potrzebne, by przyjąć teorię o Rozwoju-Ewolucji. Jeżeliby ich kto zapytał o wyjaśnienie swego stanowiska odpowiadają: My wierzymy w Boga, jako inteligentną istotę, i wcale nie sympatyzujemy z tymi, co twierdzą, że życie mogło powstać, bez mocy Stwórcy; utrzymujemy jedynie, że Bóg nasz jako Stwórca stwarzał świat stopniowo, a nie w sześciu dniach o dwudziestu czterech godzinach; twierdzimy także, iż stworzenie ryb, ptactwa, zwierząt i człowieka odbywało się powoli, przez stopnowy rozwój, jednak pod Boskim nadzorem, podczas długich okresów czasu. Twierdzimy dalej, że małpa nie była bezpośredniem stworzeniem lecz stopniowo się rozwijała, a w czasie właściwym, proces rozwoju, którego Bóg rozpoczął, doszedł do punktu, w którym wyłonił się z małpy nowy, wyższy rodzaj istot, posiadający uczucie moralne, a nim był człowiek. My, biblijni Ewolucjoniści twierdzimy, że pierwszym promykiem uczuć moralnych, człowieka, był obraz jego Stwórcy, i że podczas minionych sześciu tysięcy lat, te uczucia moralne wzrastają, rozszerzają się i roz-

wijają, aż dosięgły do obecnej wysokości i szczytu inteligencji, — moralnej, i duchowego uzdolnienia.

“ Twierdzimy dalej, że rozumną jest rzeczą spodziewać się, iż pod Boskiem kierownictwem ten proces rozwoju trwać będzie stale i nadal w przyszłych wiekach i możebne, iż na zawsze. Nie zapieramy biblij, ani Chrystusa, ani apostołów, lecz nie przywiązujemy teraz tyle wagi do ich nauk jak to czyniliśmy poprzednio. Zdaje się nam, że Jezus i apostołowie, albo nie objawili całej prawdy w swych naukach, albo, za ich czasów byli na równi z całym rodzajem, na niższym poziomie myśli, i mniejszej inteligencji. Powinno się im jednak oddać uznanie za ich dobre chęci i pożyteczną pracę, lecz nie znaczy, aby byli zdolni uczyć nas, którzy żyjemy w korzystniejszych warunkach okolicznościach, i świetle cywilizacji dwudziestego stulecia będąc nauczani przez takie gwiazdy naukowe jak Prof. Briggs, Mrs. Eddy, Prof., Haupt, Huxley, Tyndale, Spencer i t. p.....

Powyżej opisaliśmy (według naszego przekonania) jak można było, najakuratniej poglądy wielkiej masy ludzi inteligentnych, szczególnie ludzi wykształconych. I co znaczy taki pogląd? Według naszego pojęcia, jest to niewiara — zupełne zaprzeczenie Bożego Słowa i planu zbawienia. Postaramy się wykazać przyczynę tego.

“Jeżeli nie mówią według Słowa tego, to, co oni mówią nie ma w sobie światła.” R. T.

Jeżeli powyższa teoria byłaby prawdziwą, to Pismo Święte byłoby fałszywem i na odwrót: jeżeli Pismo Święte jest prawdziwem, to powyższa teoria jest fałszywą.

Jesteśmy przekonani, że nauka Pisma Świętego stanowczo sprzeciwia się teorii o rozwoju, prawie na każdym punkcie. Opisane w księdze Mojżesza Stworzenie człowieka na wyobrażenie i podobieństwo Boże, zupełnie różni się od opisu stworzeń niższego rzędu a zatem musi koniecznie ono znaczyć coś wyższego, aniżeli jak przyznają i twierdzą ewolucjoniści; Pismo święte mówi, o bezpośrednim stworzeniu. Wyraz “wyobrażenie” i “podobieństwo,” znaczy znacznie więcej niż pierwszy promyk uczuć moralnych. Dla nas te wyrazy znaczą podobieństwo umysłowych pojęć, zgodę uczuć, tak, że człowiek cielesny jest obrazem Stwórcy, który jest Duchem — to znaczy, że człowiek nie był zwierzęciem z promykiem inteligencji. Czy moglibyśmy sobie wyobrazić, aby taka istota dopiero co oderwana od zwierzęcia, mogła być wystawiona na próbę żywota wiecznego, aby przez jeden uczynek nieposłuszeństwa mógł być skaza-

ny na śmierć, lub, czy moglibyśmy o takiej istocie powiedzieć, że upadła bez utracenia posiadanego promyka inteligencji i powróciła nazad do stanu zwierzęcego. Fakt, że człowiek upadły posiadał charakter i przymioty jakie posiadali różni patriarchowie tak przed, jak i po potopie, jak to mamy opisane w księdze Rodzaju (1 Ks. Moj.) dowodzi stanowczo, że albo człowiek powstał z małego upadku do góry, i to bardzo szybko, a nie na dół, do grzechu i śmierci, albo dowodzi, że teoria o Rozwoju — Ewolucji — w tym względzie jest bezpodstawna.

Przeciwnie wszystko Pismo Święte uczy, że człowiek upadł, że utracił łaskę swojego Stwórcy i udzielone mu błogosławieństwo żywota wiecznego, uczy także, iż to “przekleństwo” spadło nie tylko na pierwszych rodziców, ale i na cały ich rodzaj od tamtej pory, i że w ten sposób, został objawiony “gniew Boży” to jest wyrok śmierci, i że jedyny sposób zniesienia tego przekleństwa i powrócenia człowieka do pierwotnego stanu i harmonji z Bogiem i do żywota wiecznego stało się przez odkupienie Jezusa Chrystusa. Poselstwo zwiastowane przez Jezusa i apostołów było to, że Bóg obiecał wybawić rodzaj ludzki z tego upadłego stanu przez Zbawiciela, który zdolny jest wybawić ze strasznej przepaści grzechu i śmierci, i że było jedynie możebne to uczynić przez złożenie okupu, złożenie w ofierze własne życie, a wynikiem tego ma być, iż Chrystus stanie się wielkim Królem, który podczas przeszłego wieku — Tysiąclecia — użyje wielkiej władzy, gdy zwiąże — u bezwładni — Szataną ukróci wszelki wpływ złego jakie obecnie panuje nad rodzajem ludzkim, i trzyma go pod przekleństwem grzechu i śmierci Król Emanuel podniesie z upadku rodzaj ludzki przez stopniowe przyprowadzenie go do utraconej doskonałości, utraconego Raju i wszelkich posiadanych łask i przywilejów to jest do społeczności z Bogiem, podobieństwa Bożego i żywota wiecznego.

Te dwie teorie tak są ze sobą sprzeczne, że nie może być między nimi żadnej zgody, ani łączności, bo jeżeli jedna jest prawdziwą, druga musi być fałszywą, lecz co do nas to możemy powiedzieć, że niech raczej Bóg będzie prawdziwym choćby miało się okazać, że wszyscy fachowi uczeni okazali się kłamcami! (Rzym. 3: 4.) Ta nauka o Rozwoju jak i inne podobne nauki, które sprzeciwiają się Słowu Bożemu Paweł apostoł nazywa “fałszywą filozofją.” Wyznawcy i zwolennicy tych nauk czynią Słowo Boże próżnem przekładając tradycję, tj. nauki ludzkie i światło ludzkiej inteligencji nad światło Boskiego objawienia. Jak już powyżej było zaznaczone nie możemy się dziwić, że to jest wielką próbą i doświadczeniem wiary,

która ma doświadczyć wszystkich mieszkających na obliczu całej ziemi. (Obj. 3: 10.) Nie powinniśmy się dziwić, gdy zauważymy, że niektórzy się potykają, ponieważ nie skorzystali z następczącej się sposobności, jaka była im dana, by przyszedli do jedności z Bogiem, poświęcenia się Jemu, i aby mogli być spłodzeni z Ducha świętego i mogli wejść do "świątyni", być oświeconymi światłem na złotym świeczniku. Nie powinniśmy wcale się dziwić jeżeli tacy zupełnie odrzucają światło, którego nie widzą. Według naszego pojęcia teraz jest czas próby, który próbuje świętych a następnie wypróbuje świat i obróci w nicość jego mądrość.

Nie chcielibyśmy, aby nas mylnie rozumiano. Przyznajemy, że Pismo święte nie uczy, aby ziemia i wszystko stworzenie miało być stworzone w sześciu dniach o dwudziestoczwerech godzinach. Księga Rodzaju nic nie mówi o długości okresów, nazwanych "dniami," lecz mamy jasno przedstawione, że wyraz 'Dzień' jest zastosowany w Piśmie Świętym do różnych okresów czasu. (Łuk. 1: 80; Jan 8: 56; Filip. 2: 16). Nasz tekst jeżeli właściwie zrozumiany wskazuje, że dzieło sześciu dni wspomnianych w księdze Rodzaju było raczej porządkowaniem i napełnianiem ziemi, niż dziełem twórczym, ponieważ wyraźnie jest zaznaczone, że "na początku" ziemia "była" stworzoną, zanim różne sprawy opisane następnie zostały przyprowadzone do zupełnego porządku. Zgodnie z tem mamy powiedziane: "A ziemia była niekształtną i próżną". (W. 2). To było, zanim sześć dni stworzenia rozpoczęły się bez względu na ich długość. Podczas tych sześciu epok ziemia została przyprowadzoną do porządku i napełnioną żyjącymi istotami.

Nie obstajemy także przy tem, że wszystko co jest opisane odnośnie stworzenia istot niższego rzędu: ryb ptaków i zwierząt odbyło się w taki sposób jak to miało miejsce przy stworzeniu człowieka. Stworzenie ich jest wspomniane ogólnikowo, zatem można wnioskować, że Bóg do stworzenia ich użył pewnego procesu, (możliwe procesu rozwoju) aż doszły one do stałego punktu, stałego i pewnego rodzaju. Nam głównie chodzi, aby udowodnić, że Pismo Święte uczy odnośnie stworzenia człowieka, iz on był bezpośrednio stworzony, a nie przez proces rozwoju. Obstajemy także przy tem, iż to szczególne wyrażenie odnośnie stworzenia człowieka, nie jest bez znaczenia, i że szczególniejsze przygotowanie było czynione, by przyjąć go do Raju Bożego, a to było w zupełnej harmonii z jego wysokim stanowiskiem, jako ziemskiego syna Bożego, wyobrażenie i podobieństwo jego Niebieskiego Stwórcy. Uznający Słowo Boże jako Boskie

Objawienie, muszą wierzyć zupełnie w historję o upadku jak jest opisaną w księdze Rodzaju, w proctwach, w Psalmach, a szczególnie w Nowym Testamencie. Gdyby nie było upadku, to Chrystus by umarł napróżno, by jeżeli nauka o Ewolucji jest prawdziwą wtedy nie było grzeszników, którzyby mieli być odkupionymi i przyprowadzonymi do pierwotnego stanu. — Dz. Apos. 3: 19 — 23.

Stoimy z tymi, którzy z łaski Bożej doszli do znajomości Słowa Bożego, i którzy widzą w temże Słowie Chrystusa jako Zbawiciela rodu ludzkiego, a Jego krzyż, czyli ofiarę jako oś, na której się całe dzieło zbawienia obraca, przez którą jedynie rodzaj ludzki może być wyprowadzony i podniesiony z obecnego stanu upadku i degradacji, i przyprowadzony przez ustanowiony od Boga proces odkupienia i restytucji do chwalebego podobieństwa Bożego i nowego Raju Bożego, nowych niebios i nowej ziemi, w której grzech ostatecznie zostanie zupełnie zmazany, a natomiast, sprawiedliwość mieć będzie przewagę. Te przedstawienia Pisma Świętego, są najlepszą odpowiedzią na pytania i powątpiewania uczonych. Lecz o tych rzeczach nikt nie może mieć jasnego pojęcia, ani wyrozumienia planu Bożego, jak jedynie ci, których oczy wyrozumienia zostały otwarte i światło znajomości chwały Bożej zajaśniało w ich sercach. Co się zaś tyczy innych ludzi dobrych i złych, moralnych i niemoralnych, możemy się spodziewać, iż w tym czasie przesiewania wielu odpadnie: "Kto się ostoł?" Jedynie ci, co skorzystali z miłosierdzia Bożego i uczynili z Nim przymierze; ci zaś na ile zachowują warunki ich ofiarowania, i będą rość w łasce, umiejętności i miłości tak ku Bogu, jak i wszystkim ludziom.

"Mężczyznę i niewiastę stworzył je."

Nasze badanie odnosi się szczególnie do stworzenia człowieka. Wiersz 26 wykazuje: zamiar i cel Boży, w którym czytamy: "Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze, a według podobieństwa naszego niech panuje: nad rybami" itd. Wyraz: "wyobrażenie" odnosi się do podobieństwa charakteru Bożego, na który człowiek został stworzony, zaś wyraz "podobieństwo" stosuje się do władzy, to jest, żeby rodzaj ludzki miał władzę nad istotami ziemskimi, tak, jak Bóg ma władzę nad wszystkimi rzeczami. Jednem słowem, Pan Bóg zamierzył, aby człowiek był królem, panem ziemi, i w tym celu został ukoronowany chwałą, czcią, i majestatem Boskiego obrazu, tj. przez zdolności moralne i umysłowe cielesny obraz jego niewidzialnego Stwórcy. Człowiek został wyniesiony na wysokie stanowisko przedstawiciela Bożego na ziemi, dla tego prorok mówi: "Któż jest człowiek, iż nań

pamiętasz, albo syn człowieczy iż go nawiedzasz? Albowiem uczyniłeś go mało mniejszym od aniołów, chwałą i czią ukoronowałeś go, i postawiłeś nad sprawami rąk Twich." Psalm 8: 4—8. Zatem według nauki Pisma Świętego człowiek nie jest istotą cokolwiek tylko różniącą się od zwierząt, ale przeciwnie, człowiek został stworzony, by zajmował najwyższe stanowisko na ziemi, mało mniejszym od aniołów. To, co będziemy następnie widzieli, odnośnie upadku człowieka z tak wysokiego stanowiska i konieczność jego odkupienia, zanim mógłby być ponownie do tego przywróconym, zgadza się z oświadczeniem co do chwały obrazu, na który był stworzony.

W wierszu 27 mamy powiedziane, że to co Bóg zamierzył, zostało dokonane, i że ta cześć i chwała w całym jej znaczeniu nie tylko była wyrażoną w jednej płci, ale w obydwóch razem. Ta święta i szczęśliwa para otrzymała od Boga łaskę i błogosławieństwo rozmnażania się i napełniania ziemi. To błogosławieństwo niektórzy błędnie uważają iż stało się skutkiem grzechu, i upadku, lecz Pan Bóg zamierzył i wyraźnie owiadczył, iż mieli się rozmnażać, zanim zgrzeszyli i ściągnęli na siebie przekleństwo i karę śmierci. Jako dowód tego mogą posłużyć słowa: "I błogosławił im Bóg i rzekł do nich Bóg: "Rozradzajcie się, rozmnażajcie się, napełniajcie ziemię." To zupełnie sprzeciwia się twierdzeniu, jakoby propagowanie rasy, byłoby w jakimkolwiek sensie, lub stopniu przestępstwem, z powodu którego przyszło "przekleństwo" na pierwszych naszych rodziców, a przez nich na cały rodzaj. Lud Boży nie powinien rozumować ponadto, co jest napisano, ani pozwalać sobie na różne niepotrzebne przypuszczenia, któreby miały spaczyć i pokręcić ich umysły, lecz przeciwnie powinni dobrze rozbiierać Słowo Prawdy.

Nasze wyrozumienie jest, że gdy ziemia zostanie dostatecznie napełniona, wtedy władza propagowania rasy, czyli rozmnażania zupełnie ustanie, a rodzaj ludzki składać się będzie z doskonałych jednostek takich, jakim był Adam przed rozdzielaniem go na dwie osoby, to jest, gdy Pan Bóg wyjął żebro Adama i uczynił z niego Ewę, aby mu była towarzyszką dla propagowania i zachowania rasy, pod jednym zwierchnictwem. Jak to już było wykazane, nasze przekonanie jest, że gdy nastąpi czas naprawienia wszystkich rzeczy, wtedy każda jednostka starać się będzie o dojście do doskonałości fizycznej, umysłowej i moralnej, a zatem każdy mężczyzna starać się będzie o zdobycie przymiotów, umysłu i serca, któremi odznacza się kobieta, zaś kobieta starać się będzie o nabycie tychże przymiotów, któremi teraz odznaczają się

mężczyźni, lecz nie mamy tu brać w rachubę z jednej strony grubowatość a z drugiej słabości upadłej rasy tak w mężczyznach jak i kobietach, które nie należą do zarysów doskonałych istot, jakie mają być w przyszłości. Powinniśmy także pamiętać, że Kościół, który teraz jest wybierany ze świata, nie będzie miał żadnego udziału w procesie restytucyjnym, lecz jak Pismo Święte zaznacza stanowić będzie członków Nowego Stworzenia, nowy rodzaj istot — duchownych — a nie tylko będą nadludzkami, ale ponad aniołów, trony, moce i państwa.

Co się tyczy odżywiania — karmienia — to w wierszu 29 jest wykazane, co właściwie miało być dla doskonałego człowieka za pokarm. "I rzekł Bóg: Oto dałem wam wszelkie ziele... które jest na obliczu wszystkiej ziemi; i wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa... będzie wam ku pokarmowi." Dopiero po potopie, gdy nastąpiły szczególne warunki i okoliczności, że Pan Bóg dozwolił człowiekowi jeść mięso. (1 Ks. Moj. 9: 1 — 4.) Wnioskujemy z tego, że warunki, jakie nastąpiły po potopie nie tylko skróciły długość życia, ludzkiego, lecz bardzo nadwreżyły siły żywotne, było więc potrzeba wzmocnić je przez używanie mięsa. Od-kąd Pan Bóg dozwolił na używanie mięsa, lud Boży nie powinien nastawać za obserwowaniem pierwotnego postanowienia, by karmić się tylko jarzynami i owocami, pamiętając, że co było pierwotnie zamierzone od Boga i jaki porządek ma istnieć w Tysiącleciu, to jednak nigdzie w Pismie Świętem nie znajdujemy poparcia, aby kogokolwiek w teraźniejszym czasie co je mięso potępiać. Jeżeli więc kto propaguje podobną ideję, niechże potępi, aby nie zrobił z tego innej Ewangelii, a tym sposobem zużytkował by czas, i energię nie we właściwy sposób będąc oderwanym od prawdziwej służby w głoszeniu prawdy powierzonej nam od Pana. Niech tacy pamiętają, że nasz Pan jadł mięso tak przed swoją śmiercią, jak i po zmartwychwstaniu, również jadał mięso i apostołowie i żadną miarą jedzone mięsa nie było przez nich potępione, ani ganiłone, zatem i dziś nikt nie ma wyższej od nich władzy, by mógł zabraniać. Kto zaś je mięso, by nie sztydził z tych, którzy jadają tylko jarzynę będąc przekonani, że taki pokarm jest dla nich zdrowszym.

To, że pierwotnie Pan Bóg zamierzył, aby jarzyny służyły za pokarm tak dla zwierząt jak i dla ptactwa, zgadza się z niektórymi prorocत्वami, które mówią, że w przyszłym Królestwie i nowym porządku rzeczy, zwierzęta karmić się będą roślinami: "Lew jako wół trawę jeść będzie"; gdy "Nie będą szkodzić, ani zabijać na górze (królestwie) świętej Mojej." Izaj. 11: 6, 7; 65: 25. Z te-

go dowiadujemy się, że ptactwo i zwierzęta, które są teraz mięsożernymi, nie są one w pierwotnie zamierzonym stanie, lecz tak jak człowiek mają udział w skutku, spowodowanym przez potop; Podobnie będą one miały udział z człowiekiem ich królem, gdy zostanie podniesiony i wyprowadzony z upadku, gdy zostanie ustanowione Królestwo Boże, przez Syna Bożego, który będzie błogosławił wzdychające teraz stworzenie. — Rzym. 8: 19—22.

Wszystko, cokolwiek Pan Bóg zamierzył stworzyć, i stworzył, wszystko było bardzo dobre; lecz nie możemy powiedzieć, aby człowiek i ogólny stan świata był dziś przed Bogiem takim, co On nazywa "bardzo dobre" ale przeciwnie, jest bardzo złym, bo grzech zmasał i skaził wszystkich jak apostoł się wyraża, iż "Nie ma sprawiedliwego, ani jednego ~~nie ma~~, ktoby czynił dobrze." To jest inne jeszcze świadectwo, które dowodzi o upadku człowieka, i że teoria o stopniowym rozwoju człowieka jest fałszywą.

Stworzenie człowieka miało miejsce przy końcu szóstego dnia stworzenia, czyli Epoki, i było uwieńczeniem dzieła stworzenia. Gdy Pan Bóg dokonał swoje dzieło, (co się tyczy ziemi i człowieka) "odpoczął," czyli przestał stwarzać dnia siód-

meo, przewidując, że w ciągu tej siódmej epoki, albo dnia, który trwa od tamtej pory, aż dotąd, (i trwać będzie jeszcze tysiąc lat) że grzech wejdzie na świat a przez grzech śmierć tak na Adama, jak i na cały jego rodzaj, tak, że wszystko stworzenie zmuszone jest wzdychać i cierpieć. Bóg także postanowił przysłać Zbawiciela w osobie Jezusa, który dając w ofierze życie swoje za rodzaj ludzki, stał się jego Wybawicielem i Panem, a tem samem otrzymał prawo i władzę wybawić go od śmierci, podnieść z upadku i przywrócić do pierwotnej doskonałości utraconej w Raju.

Siódmy dzień w którym Bóg odpoczął został postanowiony na ten cel, aby Chrystus w tym dniu dokonał dzieła odkupienia pojednania i naprawienia wszystkiego, a chociaż sześć tysięcy lat — sześć dni — które mijają były złemi, bo panują w nich grzech i śmierć, to jednak Zbawiciel, według Boskiego postanowienia ujmie niezadługo wielką moc i władzę i będzie panował tysiąc lat, aż dopełni dzieła naprawienia wszystkiego, a ostatecznie od da królestwo Bogu i Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich przez wieczność całą. — Do Żydów 4: 4 — 19.

W. T. June 15. '01.

OBCHODZENIE PAMIĄTKI OSTATNIEJ WIECZERZY PANSKIEJ.

Nasz zwyczaj obchodzenia dorocznej pamiątki śmierci naszego Odkupiciela przypada w tym roku w niedzielę 13 Kwietnia po godzinie 6-ej wieczorem, co odpowiada i równa się, pierwszemu miesiącowi Nisan 14 dnia, według rachuby czasu u Żydów.

Chrystus Pan, Baranek nasz Wielkanocny (1 Koryn. 5: 7), został ukrzyżowany w dzień przed "Świętem Wielkanocnym". "Tej nocy, której był wydan, wziął chleb", — który reprezentuje Jego ciało. — "Także i kielich" z winem — wyobrażające Jego krew. Przez te emblematy ustanowił nową pamiątkę, którą duchowni Izraelici mieli obchodzić większe pozaobrazowe Święto Przejścia—Wielkanoc—zapewnione przez "pokropienie krwi" przyswajanej wiarą i Jego ciała jedzonego wiarą, które "zaiste jest pokarm." — Jan 6: 55.

Pamiątka, którą obchodzimy, nie ma nic wspólnego z tą, jaką obchodzą Żydzi. Oni obchodzą "Święto" przez cały tydzień, my zaś obchodzimy dzień, który poprzedza to święto tj. śmierć Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Dzień, którego obchodzimy reprezentuje cały wiek Ewangelji, w którym cały Kościół — ciało Jezusa

Chrystusa musi cierpieć, jako dobrowolna ofiara ze swoją Głową. Tydzień świąteczny przedstawia chwałę i radość, jaka ma wkrótce nastąpić tj. w Tysiącleciu.

Chrystus Pan ustanawiając tę pamiątkę powiedział: "To czyńcie na pamiątkę Moją," zaś Paweł apostoł dodaje: "Ilekrośbyście jedli ten chleb, i ten kielich bycie pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł," aż powróci na ziemię, ujmie, moc, i władzę Królewską i przyjmie was do siebie. Wielu Chrześcijan obchodzą tę pamiątkę w różnych czasach i odstępach czasu: jedni co tydzień, drudzy co miesiąc, kwartalnie itp., lecz zgodnie ze zwyczajem pierwotnego Kościoła pojmujemy, iż Pan Jezus wydając rozkaz, miał na myśli, obchodzenie pamiątki dorocznie, tak, jak obchodzimy jakie inne wydarzenia np. Każdy raz gdy przypada uroczystość 3 Maja, to obchodzoną jest pamiątka ogłoszenia w Polsce konstytucji. Podobnie Czwartego Lipca obchodzi się pamiątkę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ci, co obchodzą pamiątkę śmierci naszego Pana po "Ostatniej Wieczerzy" w każdą niedzielę w południe, bardzo się mylą, bo właściwie obchodzą

oni pamiątkę "Łamania chleba", które raczej jest uczcą miłości, praktykowane przez pierwotnych chrześcijan w każdy dzień Pański, obchodzone na pamiątkę zmatwychwstania i otworzenia ich oczu wyrozumienia, przy łamaniu chleba. Gdy się dobrze zastanowimy, to w święceniu tygodniowym pełnem radości nie możemy zauważyć, aby zachodziło podobieństwo w dorocznym święceniu pamiątki naszego Mistrza smutku i śmierci, ani też nie ma tam wzmianki o "kielichu" gdy jest mowa o łamaniu chleba.

Pora ta zdaje się najbardziej być przyjazną do zbliżenia się i większego zaciśnięcia węzłów miłości ludu Bożego. Około tego czasu także przypadają szczególniejsze doświadczenia, jest to — godzina pokuszenia dla naśladowców Chrystusa, który jak niegdyś Piotr, bywają przesiewani w tej porze roku.

Rada, jaką nasz Pan dał pierwszym swym uczniom, miała miejsce w tej porze roku i zdaje się być właściwą i dla nas: "Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie." Mając tę radę na względzie pierwotny Kościół starał się obcho-

dzić pamiątkę śmierci naszego Pana z pewnem przygotowaniem, a następnie Kościół katolicki zaprowadził czterdziestodniowy post, który do dziś jest przestrzegany, a nie tylko przez Kościoły Katolickie, ale także i przez Kościół Episkopalny. Pomijając zewnętrzną formę postu trzeba przyznać że duchowa strona tegoż, gdyby była przestrzegana właściwie okazałaby się bardzo korzystną nie tylko fizycznie, ale i duchowo.

W Kościele Katolickim pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Pańskiej, jaką obchodzili pierwotni chrześcijanie, zastąpiono przez "Wielki Piątek", a system liczenia i data również zostały zmienione. Częste obchodzenie Wieczerzy Pańskiej opiera się na sprawowaniu w kościele katolickim "Mszy", ustanowienie której według Pisma Świętego, jest obrzydliwością przed Obliczem Bożem, bo jest postawioną na miejsce świętej ofiary Chrystusa dokonanej na Kalwarji.

Mamy nadzieję, że lud Boży będzie obchodził tę uroczystość na pamiątkę wielkiej ofiary, złożonej przez naszego Pana, nie tylko jako doroczną pamiątkę, lecz szczególnie, by jednocześnie wiarą karmił się Jego ciałem i napował Jego krwią, aby odnowił swoje poświęcenie się aż do śmierci, i mógł być uczestnikiem Jego "kielicha."

W. T. March I—1900.

JEZUS KUSZONY OD DJABŁA.

Jezus, gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. Przystąpiwszy do Niego kusiciel rzekł: Jeśliś jest Syn Boży rzecz, aby te kamienie stały się chlebem, a On odpowiadając rzekł: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych.

Wtedy Go wziął djabeł do miasta świętego, i postawił Go na ganku kościelnym, i rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano: Iż aniołom swoim przykazał o Tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana Boga Swego.

Wziął Go zasię djabeł na górę bardzo wysoką i pokazał Mu wszystkie królestwa świata i sławę ich, i rzekł Mu: To wszystko dam Tobie, jeżeli upadłszy, pokłonisz mi się. Wtedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i Jemu samemu służyć będziesz.

Wtedy Go opuścił djabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli Mu. Mat. 4: 1—11.

